

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —
Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za
tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za
wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wiersz. Poszukującym
pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą
się o 20% drożej.
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi
250 mk. mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.



REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Dyskusja nad ratyfikacją traktatu w Trianon.

Paryż 8.6. (Pat.)

Wczoraj po południu Izba rozpoczęła dyskusję nad ratyfikacją traktatu Trianon w obecności Brianda. Sprawozdawca zaproponował ratyfikację traktatu. Poseł Margara oświadczył, że traktat w Trianon tak samo jak traktat w Saint Germain nie daje gwarancji trwałego pokoju w Europie Środkowej. Mówca zwraca uwagę w szczególności na podział Banatu i występuje przeciwko ogólnej polityce sojuszników w Europie Środkowej, która to polityka podlega wahaniom. Mówca występuje przeciwko polityce sympatii dla Habsburgów. Mówca życzy sobie ścisłego zbliżenia nowopowstałych państw do czego Francja ma się dążyć. Briand zabierał dwa razy głos. Po raz pierwszy gdy mówca wspominał o kołach francuskich, które uprawiają politykę przychylną Habsburgom. Briand oświadczył: Polityka którą życzą sobie poszczególni rządy nie może być polityką Francji. Drugi raz przerwał Briand mówcy, gdy ten zapytał dlaczego konferencja państw sukcesyjnych ma się odbyć w Porto Roso, a nie w Paryżu. Briand stwierdził, że jest zupełnie naturalnem, iż konferencja odbędzie się w pobliżu strefy interesów. Następnie Izba ratyfikowała 478 głosami przeciwko 74 traktat w Trianon.

W sprawie rejestracji szkół w b. Kongresówce.

Warszawa 8.6. (Pat.)

Sekretarz generalny raz jeszcze informuje, że rejestracja szkół wojny europejskiej 1915 — 1918 r. na terenie b. Kongresówki została całkowicie zakończona. Przeto nadsyłanie podań o zarejestrowanie oddzielnych szkół na tym terenie poniesionych jest bezcelowe.

Dymisja.

Ryga, 8.6. (Pat.)

Macierzyca Tchara lotewski agent konsularny w Cardiff otrzymał dymisję.

Król konstanty jedzie na front.

Paryż, 8.6. (Pat.)

Odjazd króla Konstantyna na front ustalono na poniedziałek. Królowi będzie towarzyszył ks. Jerzy i ks. Albert. Wraz z królem odjedzie także szef sztabu.

Za przyłączeniem do Niemiec

Praga 8.6. (Pat.)

Grupa posłów nacjonalistycznych niemiecka dąży do przeprowadzenia plebiscytu za przyłączeniem się do Niemiec części niemieckiej Czech. Akcją kieruje deputowany Lodgeman.

Akcja sprzymierzonych.

Warszawa 8.6. (Tel. od wł. kor.)

Z Wrocławia donoszą, że wojska sprzymierzone rozpoczęły już ruch mający na celu odgraniczenia wojsk powstańczych niemieckich od polskich.

Wycieczka przedstawicieli państw nadbałtyckich w Polsce.

Warszawa 8.6. (Tel. od wł. kor.)

Dnia 20 czerwca przyjeżdża do Warszawy wycieczka przedstawicieli państw nadbałtyckich, to znaczy: Łotwy, Estonii i Finlandii. Wycieczka liczy 30 osób, które poświęcą 3 tygodnie na zwiedzenie ośrodka przemysłowego i kultury polskiej, oraz jej bogactw naturalnych. Po trzydniowym pobycie w Warszawie wycieczka uda się na zwiedzenie miast: Łódź, Dąbrowa, Kraków, Wieliczka, Łwów, Borysław, Zakopane, Bielsk, Białą, Poznań, Pomorze, Gdańsk, Białystok i Wilno.

W setną rocznicę niepodległości Brazylii.

Warszawa 8.6. (Tel. od wł. kor.)

Na uroczystości 100 nej rocznicy niepodległości Brazylii odbędzie się w r. 1922 międzynarodowa wystawa przemysłowa w Rio de Janeiro. Rząd brazylijski zaprosił rząd belgijski do oficjalnego udziału w wystawie.

Odpowiedź francuska na notę Anglii.

Warszawa 8.6. (Tel. od wł. kor.)

Z Paryża donoszą, że rząd francuski w odpowiedzi na notę Anglii zgadza się na odroczenie mianowania znawców i na uprzednie przywrócenie porządku. Współpraca wojsk angielskich z wojskami francuskimi i włoskimi będzie miało wielkie znaczenie dla przywrócenia pokoju na Górnym Śląsku.

Powstańcy polscy nie są powodem.

Warszawa, 8.6. (Tel. kor. wł.)

Z Londynu donoszą: Pan Harold Stuart nowy członek Komisji Międzysojasznicej w Opolu nadesłał sprawozdanie, w którym stwierdza, że obecnych niepokoїв nie wywołali powstańcy polscy, lecz formacje niemieckie, które systematycznie bojkotują zarządzenia Komisji Międzysojasznicej P. Stuart uważa za konieczne zmaszerowanie generała Hoffera do zajęcia stanowiska wyznaczonego mu przez Komisję Międzysojasznicej.

Czeska przysługa.

Bytom 8.6. (E.E.)

Produkcyjność węgla na G. Śląsku wzrasta coraz bardziej, chociaż wysyłka tego węgla napotyka na nieprzewidziane przeszkody. Mianowicie: węgiel wysłany do Włoch został przez Czechów zatrzymany i wysłany do Niemiec.

Dążenia Niemców czeskich.

Praga 8.6. (E.E.)

"Tribuna" dowiada się, że Niemcy w Czechosłowacji zamierzają urządzić plebiscyt w sprawie przyłączenia się do Niemiec. Na czele rządu stoi dr. Rotgund przewodniczący niemieckiego związku posłów narodowych. Podobno koszty tego plebiscytu mają pokryć Niemcy i Węgry. Ma być również przeprowadzona odpowiednia kampania prasowa.

O odwołaniu posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 8.6. (Tel. od wł. kor.)

Dzisiejsza Rada ministrów została odwołana z powodu niedyspozycji prezesa ministrów Witosa.

Stronniczość Komisji Ligi Narodów.

(K.B.P.) Dnia 22 maja o godz. 2 popołudnia zaawansowano automobil komisji Ligi Narodów, przejeżdżający z Szypliszek do Łódzkiej. Z automobilu tego wysiadł major hiszpański Usquiano wraz z oficerem polskim Aleksandrem Łabieńskim, który oznajmił posterunkowi polskiemu, iżby zameldował swym przełożonym, że placówki są rozstawione niewłaściwie i rozkazał cofnąć je w głąb terenu polskiego mianowicie do dworu Dziełwiczek.

Dziwnem niezwykle wydaje się stanowisko przedstawicieli Ligi Narodów i polskiego oficera łącznikowego, którzy do przesady kontrolują placówki polskie i gdy, jak w danym wypadku placówki te wyszły się o 300 kroków za daleko, wydają zarządzenie, by je cofnąć, podczas, gdy wojskowe placówki litewskie pod łaskawym okiem komisji kwaterują bezprawnie w całym pasie neutralnym i nikt im z tego zarzutów nie robi np. Okmiony, Girynie, Radziszki Szypliszki i wiele innych wsi również w pasie neutralnym położonych zajęte są przez wojska litewskie.

Wiadomości w kilku wierszach.

Kandydatem na min. spraw zagranic. na którym ostatecznie zatrzymał się wybór p. Witosa jest podobno Zygmunt hr. Lososki b. starosta w Galicji.

W Meksyku został aresztowany, uznany przez sąd wojenny za winnego i stracony generał Fernende Biscaine, za planowanie zamachu przeciwko rządowi.

W Gdańsku aresztowano bandę fałszerzy paszportów zagranicznych, na czele której stał niejaki Ricardo, rzekomo obywatel szwajcarski. Skonfiskowano kilkadziesiąt pieczętek z napisami w różnych językach.

Odbyły w Reichenhalla kongres emigrantów rosyjskich achemili protest przeciwko traktatowi w Rydze.

Polsko-litewskie rokowania odbyć się mają na nowo dnia 21 bm. w Genewie.

W miejscowości Lion w Hiszpanii północnej aresztowano osobnika podejrzanego o zabójstwo ministra Dato.

Do Łodzi przybyła delegacja rumuńska, gdzie zwiedziła ważniejsze fabryki, przyczem w niektórych poczyniła znaczniejsze zakupy.

Lloyd George zachorował na gorączkę febryczną.

W chaosie zarządzeń.

„Nie wie prawie, co czyni lewica”, tem przysłowiem najdobitniej określić można nasze stosunki normowane przez wszelkiego rodzaju zarządzenia władz administracyjnych państwowych i komunalnych. Tysiące zarządzeń, wydawanych przez różne organy władz tych, często kroć sprzeczne ze sobą, jeśli dodamy jeszcze, że korzystamy z różnorodnych przepisów prawnych, (prawodawstwa rosyjskie, władz. okup. gen. kom. Osmołowskiego itd.), wytwarzają chaos w którym gubi się zarówno obywatel jak i organy władzy wykonawczej.

Jako ilustrację podać możemy (jeden z wielu) fakt ze stosunków miejskich.

Przed kilka dniami zgłosił się do redakcji mieszkaniec m. Wasilkowa, p. Ludwik Rybakowski, który opowiedział nam o przygodach jakie spotkały go, gdy, wobec zastój w przemyśle i braku pracy na fabrykach, zajął się handlem zbożem. W tymże samym Wasilkowie, powiada p. R., poseł Zmitrowicz na jednym z wieców zapewniał, że mamy wolny handel, jakże inaczej jest w rzeczywistości.

W miastach i miasteczkach ceny na chleb są niepomiarne wysokie.

Dłaczego tak się dzieje?

Oto chłop, wiedząc jakie tarapaty czekają go przy wjeździe do miasta i na rynku, wreszcie bojąc się że w drodze powrotnej zabiorą go wraz z koniem „na stojkę”, tylko w drodze wyjątku przywozi cokolwiek na sprzedaż. Rolni pośredników po-

między wsią, a miastem podejmują się handlarze przewoźnicy żydzi.

P. referent rolny w Sokółce wydał p. R. przepastkę, na wywiezienie pewnej ilości zboża, p. R. kapł — od kilku gospodarzy zboże na rynku w Sokółce, tymczasem, w drodze zatrzymała go policja, żądając okazania przepastki i dowodu, że zboże kapłone zostało od gospodarza, który dał kontyngent. P. R. dowodu tego złożyć nie był w stanie.

Kapłone nie jest zazwyczaj należycie powiadomiony o formalnościach związanych z kapnem zboża, kapaje wreszcie często od kilku gospodarzy. Na posterunkach policyjnych a tych, którzy nie posiadają przepastek i nie wylegitymują się z kapna, zboże konfiskuje się i odsyła do magazynu zbożowego przy referacie rolnym.

Wszystko to sprawia, iż handel nie jest wcale jak jedni głoszą, a inni w to wierzą.

Zdawałoby się, iż w tych warunkach handel zbożem i dowóz zboża jest niemożliwy, jednak są tacy zręczni handlarze, którzy ryzykują, a za ryzyko płaci podwójnie konsument w mieście.

Tyle p. Rybakowski, my zaś od siebie dodamy, iż właśnie dzięki przyczynom powyższym wytworzył się również „niebezpieczny typ” handlarza szmaglerza, podbijającego ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

W tym chaosie jaki wytwarzają nieumiejętne lub źle pojmowane zarządzania szkody ponoszą państwo i jego obywatele.

Lbk.

Wnioski posłów białostockich.

W dn. 20 maja r 1921 zgłoszone zostały w Sejmie dwa wnioski, które zamieszczamy w całości, gdyż dotyczą terenu naszego.

I. W sprawie podziału zdemobilizowanych koni.

Polska ma uzyskać tysiące koni z Niemiec, ewentualnie też z Austrii i Rosji, podobnież przeprowadzona w naszym kraju demobilizacja dostarczy pewną ilość koni. Takowe dżyle mają być na cele pomocy dla rolników. Zachodnia część Polski jest stosunkowo dobrze zaopatrzona w konie, wówczas gdy powiaty wschodnie i wogóle okolice nawiedzone przez najazd bolszewicki dotkliwie odczuwają brak tychże. Wymownym tego dowodem może być fakt, że do komisji pomocy rolniczej

pow. Białostockiego wpłynęło przeszło parę tysięcy podań o konie. Przytem dążeńżeżnie pociąga, że zanim konie dostaną się do rąk gospodarzy-rolników, to ich dąży procent pada, z powodu wyciechenia.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd, a w szczególności Pana Ministra Roln. i Dóbr Państwowych:

1) aby cały uzyskany zapas koni po zaspokojeniu potrzeb kolonij żołnierskich, został użyty na cele pomocy rolnikom, wyłącznie w pow. Wschodnich i wogóle zniszczonych przez najazd bolszewicki.

2) aby został obmyślony i zastosowany taki sposób rozdawnictwa koni, żeby one nie potrzebowały dla-

go wyzekiwać i głodzić się zanim trafią do rąk nabywcy i żeby przez to samo ich jaknajmniej zmarnowało się, a gospodarze i kraj cały mieli z nich więcej pożytku.

II. W sprawie zwrotu majątków skonfiskowanych przez carat.

Wiadomo, że w Zaborze Rosyjskim po upadku powstania 1863—4 r. rząd carski z całą bezwzględnością postąpił wobec systemem aciska i prześladowania względem osób narodowości polskiej i wyznania katolickiego, zwłaszcza w naszych wschodnich powiatach. Stosowano zesłania i konfiskaty, wydawano akazy i dekrecy ograniczające. Wroga tendencja polityczna przedostała się nawet do przybityka sprawiedliwości — do sądownictwa.

W procesach cywilnych polska strona przegrywała dlatego jedynie,

że miała do czynienia z przedstawicielem państwowości rosyjskiej. Byłoby rzeczą niedopuszczalną, ażeby dziś, w Polsce Odrodzonej, nie była dana możność pokrzywdzonym, czy ich następcom, apomnieć się o swoje prawa.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, a w szczególności Pana Ministra Sprawiedliwości, aby w czasie możliwie najkrótszym przedłożył Sejmowi projekt Ustawy, zapewniającej możność dochodzenia praw majątkowych tym osobom narodowości polskiej, które walcząc w procesie z przedstawicielami państwowości rosyjskiejalczy i sprawę przegrały, z powodu tendencji sądów, idącej na rękę polakom polityce rządu.

Handel z Ukrainą.

(Korespondencja własna).

Łódź 6 czerwca.

Do Łodzi powrócił p. Giedroyć, delegowany przez tutejsze władze samorządowe na Ukrainę w celu zbadania sprawy warunków nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ukrainą.

Relacja p. Giedroycia zainteresuje także przemysłowców białostockich, chociaż jeździł on w interesie Łodzi.

P. Giedroyć konferował z wybitnymi przedstawicielami arządzeń sowieckich w dziedzinie handlu, między innymi z komisarzem dla handlu wewnętrznego (wniesztorg) Włodczanskim, z przedstawicielem kooperatyw Olechnowiczem itd.

Wszyscy oni oświadczyli, że Ukraina posiada wiele surowców, ale wywóz ich atradnia brak komunikacji.

Rosja posiada złoto i obec waluty, nie chce ich przecież wydawać na kapno manafaktury, zwłaszcza, że dąży sama do uruchomienia fabryk.

Natomiast niezbędne są narzędzia i maszyny rolnicze, które chętnie nabyć od Polski.

Niestety, my sami mamy ich za mało.

Bolszewicy zaznaczyli przecież, że oferty firm polskich, jak „Bryt-pol”, „Anglo-pol” i innych są wyższe od ofert firm czeskich i rumuńskich.

Tak samo droższa jest manafaktura łódzka od czeskiej.

Ukraina nabyłaby chętnie 50 tysięcy kompletnych abraj dla zagłębia Donieckiego i zapłacił za nie walutą polską lub obcą.

Ukraina może ofiarować ze składów kijowskich: 10 tysięcy padów lina, 10 tysięcy padów konopi, 12 tysięcy padów margana, 15 tysięcy padów rogów, kopyt i szczytów około 500 tysięcy padów odpadków łwcznianych i bawelnianych.

Ponieważ Ukraina ma świetne widoki aradzajów, może za manafakturę płacić także złotem.

Prawo zawierania amów posiada jedynie „Wniesztorg”, w skład którego wchodzi jako doradcy fachowi przedstawiciele wszechukraińskiego związku kooperatyw.

P. Giedroyć zaznacza, że jako przedstawiciel samorządu przybył na Ukrainę pierwszy z Polski, władze rządowe polskie nie poczyniły żadnych kroków w celu nawiązania stosunków z Ukrainą i dąży się wyprzedzić Anglii i Rumanji.

Czas nareszcie, ażeby i polskie ministerjam przemysłu i handlu spełniło swój obowiązek i poczyniło jaknajrychlejszy krok w celu nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą, zanim ten rynek opadają przemysłowcy obcy, którzy wówczas dołożą wszelkich starań, aby przemysł polski nie dopaść.

B.

Jack London.

Prawo życia.

Stary Cos-coosh nadstąpił chęć. Wzrok dawno odmówił ma postaszeństwa, lecz stał pozostał jeszcze żywy, to też najlżejszy dźwięk przenikał ostro w głąb wallej świadomości, co tliło jeszcze ostatkiem siły poza wyblakłymi zmarszczkami czoła.

„Al to Sit-koom-to-ha gniewnie krzyczy na psy, kopiąc je i sztarchojąc przy zaprzęganiu. Sit-koom-to-ha to córka jego córki, lecz zbyt jest w tej chwili zajęta by myśleć o swym starym dziadku, co bezzadny i samotny siedzi na śniegu, nikomu niepotrzebny i przez wszystkich zapomniany. Za chwilę zwiną obóz. Droga przed nimi długa, a krótki dzień nie czeka. Młoda wola życie i obowiązki życia, nie śmierci. A jema już tak do śmierci blisko.

Ta myśl przeszła go nagle pamiętnym strachem. Wyciągnął rękę i czempredzej, drżącymi palcami dotknął małej wiązki suchych drew, leżącej opodal. Przekonawszy się że naprawdę jest przy nim, cofnął rękę w głąb zatłoczonych łater, otarli się szeszelniej i znów poczęli szachać.

Gniewny chrząst zmarniętej to słowcy skóry oznajmił mu, że zwiłają właśnie namiot wodza, składają gniotą i adeptają, żeby skóra zajęła jak najmniej miejsca. Wodzem jest jego syn, odważny i mieny, pierwszy z pośród wojowników i najlepszy myśliwy. Kobiety z wysiłkiem pakują dobro całego plemienia a wódz gniewnie strofaje je za maradztwo. Stary Cos-coosh nadstąpił acha. Ostatni raz słyszy ten głos. Teraz zwiłają namiot Gishowal i Teraz Tooscanal Siedem, osiem, dziewięć; chyba tylko jarta szomana stoi jeszcze. Ot, teraz zabrano się i do niej. Słychać jak szaman mruży gniewnie, rzucając skóry na sennie. Jakies dziecko poczęło kwilić i kobieta zanuciła mu zeicha. „Ten mały Coo te kaprysi, pomyślał stary słabe z niego dziecko; zapewne amrze niedługo, a wtedy tamci wypalą dół w przemarzłej ziemi i powierzecha nasypią kamieni żeby obronić trapa przed wilkami. Ale ostatecznie czyż nie wszystko jedno? Minie kilka lat i pusty żoładek będzie dla nich taką samą pociechą jak pełny. Bo na samym końcu zawsze czeka śmierć, najchelwza i, najbardziej głodna ze wszystkiego na świecie.

A to co? Ach, to mężczyźni zaprzęgają sanie i mocno docinają rzemienie. Stał się poządlwile, Nie

asłyszysz już bowiem nigdy więcej. Bieże, gwizdząc w powietrzu podają na grzbiety psów. Polska wyjął Stachaję no jak nienawidzą pracy i podróży. Raszyli. Sanie jedne po drugich skrzyły na śniegu i zapadają w ciszę. Poszli. Zniknęli z jego życia, a on pozostał sam jeden twarzą w twarz z ostatnią gorzką godziną. Nie! Oto śnieg skrzył pod mokaśynami. Taż przy nim stał człowiek. Na starą głowę kładzie się lekko łagdną dłoń. Jakże dobrym jest syn, że tak czynili! Inni synowie nie zostawali przy starych, ojeach ani chwili po odejściu plemienia. A jego syn został! Czemaś myśli zapadła w przeszłość dopóki głos młodego nie przywołał jej do rzeczywistości.

— „Jakże ci tam?” zapytał syn. A stary odrzekł: „Dobrze”.

— „Masz ta trochę drzewa”, ciągnął dalej młody, „ogień palić się będzie dobrze. Ranek dziś pochmarny i mroz bierze. Za chwilę zacznie padać śnieg. Ot, nawet już pada”.

— „Tak, nawet już pada.” — „Spiesz się nasi. Toboły mają cięzkie, a żoładki puste. Głód. Droga daleka, więc idą prędko. Taż pójde. Dobrze?”

— „Dobrze. Jestem jak lisę ostatni, ledwie uciepiony galcz.

Pierwszy wiatr mnie zwiłje. Głos mój przypomina głos starcy kobiety a oczy nie wskazują już drogi nogom. I bardzo jestem zmęczony. Tak. Wszystko jest dobrze i sprawiedliwe.”

Sklonił głowę na znak zgody i pozostał tak, dopóki żalony skrzyp śniega nie aciehl w oddali. Zrozumiał nagle, że syn nie asłyszalby już jego wołania. Wtedy drżąc ręką znova dotknął drew. One jedne leżały teraz pomiędzy nim a ziejającą zewsząd wiecznością. Ostatecznie młoda jego życia była wiązka chra-sta. Drewnko za drewnkiem pójdzie w ogień, a równocześnie krok za krokiem podpełzać będzie śmierć. Kiedy ostatnia gałązka odda swoje ciepło, mroz zacznie zbierać swe siły i wystąpi do walki. Najpierw poddadzą mu się nogi, następnie ręce. Potem zwolna zeszytywnieje posanie się od kończyn w głąb i obejmie całe ciało. Głowa apadnie na kolana i nareszcie będzie można odpocząć. Cóż w tem trudnego? Wszysey ładzie maszą amrzeć.

Nie skarzył się. Takie było prawo życia i było słasne. Cos coosł urodził się taż przy ziemi, całe życie spędził taż przy ziemi i prawa jej nie były mu obce. Prawo to e. d. n.

—

Dziś w Teatrze Ludowym (ulica Nadrzechna b. Arkadja)

Grube ryby

Komedja w 3 aktach H. Bałuckiego.

Reżyserował H. Nawrocki.

Ze świata.

Senator Stanów Zjednoczonych do Rosji.

(JL) Dnia 25-go maja wyjechał z Nowego-Yorka okrętem Aquitania senator Stanów Zjednoczonych Józef J. France, którego rząd Stanów wysłał do Rosji, celem studiowania tam socjalizmu i konferowania z Leninem i Trockim.

Medyczna literatura dla Budapesztu z Ameryki.

(JL) Jak się dowiaduje amerykański Czerwony Krzyż, medyczna wiedza Budapesztu niedługo damna ze swego stanowiska, jako centrum wiedzy, cierpi od ostatnich siedmiu lat na brak medycznych publikacji, skutkiem czego zaopielowała do Ameryki. Potrzebę tę zaspokoja już obecnie fundacja Rockefellera, która przysłała zbiory ostatnich medycznych oraz innych naukowych dzieł budapeszteńskiej biblioteki uniwersyteckiej.

Liczebność floty Stanów Zjednoczonych.

(JL) Dnia 25-go maja Senat Stanów Zjednoczonych 45 ciał głosami przeciw 23 przyjął poprawkę ustawy, przewidującą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych w sile 120.000 ludzi. Stało się to po zajęciu walce z przeciwnikami, którzy chcieli zredukować flotę do 100 tysięcy ludzi.

Legja amerykańska sprzeciwia się wycofaniu wojsk z nad Renem.

(JL) Narodowy Komitet Wojskowej Polityki Legji Amerykańskiej na swym zebraniu w Waszyngtonie dn. 26-go maja achemali sprzeciwił się rezolucji Fische w kongresie—przewidującej wycofanie z nad Renem armii okupacyjnej. Legja utrzymuje, iż kwestja ta, kiedy należy wycofać wojska z Niemiec, powinna być całkowicie pozostawiona prezydentowi Hardingowi.

Protest paryskich Egipcjan przeciw brytyjskim zbrodniom.

(JL) Związek Egipcjan w Paryżu ogłosił ostrą protest przeciw postępowaniu brytyjskiej administracji w Egipcie.

Manifest ten mówi: „Związek katogorycznie protestuje przeciwko zbrodniom przeciw ludzkości, jakich Anglija się dopuszcza od dwóch lat bez przerwy w Egipcie.

Wzywa cywilizowany świat na świadka ostatnich wydarzeń podczas których, w samej Aleksandrii zmasakrowano 20-ta spokojnych demonstrantów.

Naród Egipski jest अप्रान्वiony do zupełnej niepodległości i zdaje się nam, iż Anglija, która interesuje się tem, by Polska poważyła Traktat Wersalski, powinna co najmniej respektować jej własne zobowiązania wobec Egiptu.

Amerykańska pomoc dla cierpiącej Irlandji.

(JL) „Chicago Tribune“ z 19/VI pisze: „Jest tyle cierpień w Irlandji i milosierdzie amerykańskie nie może ręk zakładać. W cierpieniu ludzkim nie ma polityki. Jakkolwiek byliby nasze zapatrywania na problem irlandzki, na metody Sinnfeistów czy brytyjskie, fakty przedstawione przez Amerykański Komitet Pomocy Irlandji i potwierdzone przez Irlandczyków wszelkich politycznych i religijnych odleni—są tego rodzaju, iż wzbudzają amerykańską sympatię.

Wspomniany Komitet postanowił zebrać samę 10 250 dolarów, która ma być wzięta przez odpowiedzialne agencje na dokarmianie dzieci, odbudowę domów, rekonstrukcję współdzielczego przemysłu zniszczonego podczas walk, odbudowę gospodarstw oraz na zaspokojenie ogólnych cierpień niedostatku. Kampanję, celem uzyskania tego funduszu już podjęto i zapal nie zawiedzie.

Z sali obrad

Koło Przyjaciół Harcerstwa.

W niedzielę 29 zm. odbyło się w sali rekreacyjnej tat. Męskiego Gimnazjum Zebranie Organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa. Posiedzenie zajął Komendant Męskiego Hareerskiego ks. Mareinkowski, który zaprosił na przewodniczącego p. Ksawerego Gassowskiego, a na sekretarza p. Leona Barackiego.

Pierwszy zabral głos ks. Mareinkowski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował stosunek harcerstwa do społeczeństwa, jego podstawy wychowawcze i znaczenie tego kierunku w współczesnym szkolnictwie polskim. Dalej wspomnieli o czynnym udziale harcerzy w walkach wyzwoleniczych polskich, udział harcerzy w obecnym ruchu powstaniowym na Górnym Śląsku i t. d.

Przechodząc kolejno do scharakteryzowania i konieczności utworzenia Koła Przyjaciół Harcerzy ks. Mareinkowski wspomnieli o kolonjach harcerskich, które mogą tylko istotnie przy szerokiem poparciu społeczeństwa.

Następnie zabral głos p. Gassowski, który nawoływał do poparcia organizującego się Koła wskazując na jego wielkie znaczenie.

W wywołanej dyskusji zabierali kolejno głos kilka z obecnych.

W czasie zarządzanej przerwy zapisało się do Koła przeszło 50 członków.

Wybory do Zarządu dały następujący rezultat: p. Biały—Prezes, p. Gassowski wice-prezes, p. Nowicki-sekretarz, p. Grosser-skarbnik, oraz p. Wasilewski. Na zastępców wybrano: p. Świdziński, p. Zdorawa i p. Gregorczyka.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Gazowskiego, Szlegiera, i Piotrowskiego.

Powstanie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Białymstoku należy powitać z radością. Potrzeba tej placówki dawała się niejednokrotnie odczuwać na co zwracaliśmy uwagę w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

Dziwne postępowanie.

Czytamy w „Gaz. Warsz.“

P. Miecz, Bzara, prezes Zw. Ziemian w Białymstoku, adając się przed kilka dniami do Berlina, przebył granicę naszą w Chojniech. Do Polski wrócił p. Bzara przez stację graniczną Zbąszyn i tam spotkała go przygoda nawet w naszych stosunkach zdumiewająca. Oto oficer pełniący służbę na stacji granicznej oświadczył p. Bzarze, że nie wpasł go do Polski z powodu rzekomych niedokładności formalnych w pasporcie p. Bzary. Nie pomógł perswazje p. Bzary, który zaznaczył, że w Chojniech nie kwestjonowano jego pasportu, że wreszcie, gdyby nawet były jakieś asterki, w każdym razie obywatela polskiego do Polski wpasł należy i to dopiero sprawę z nim zaczynać. Oficer był nieugięty. Naprawdę przedstawiał ma p. Bzara, iż nie mogąc wjechać do Polski ani powrócić do Niemiec, masłaby chyba wzorem mistrza Twardowskiego zawisnąć na księżycu; oficer po dłuższym dopiero n myśle poradził p. Bzarze, aby czekał w Zbąszynie—jak długo, tego określić nie umiał—aż on porozumie się z swoją władzą przełożoną w Poznaniu, „co ma z nim zrobić.“

Ostatecznie po bardzo, ale to bardzo energicznem powstawieniu sprawy przez p. Bzarę, oficer pozwolił mu pojechać do Warszawy.

Doprawdy, nawet żandarm rosyjski nie zdobyłby się na takie atrydanie podróży polakom.

KRONIKA.

Ze sfer bankowych. Dowiadujemy się wyjeździe dyrektora Banku Piotrogrodzko-Ryskiego p. Karola Tallozko, w niedzielę dn. 12 bm. do Rygi przez Gdańsk i Libawę w związku ze sprawą zorganizowania wielkiego banku w naszym mieście.

Rada Miejska. (k) We wtorek 7 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Odbyły się ogólne rozprawy budżetowe, poczem przystąpiono do rozpatrzenia budżetów Wydziału Techniczno-Budowlanego Magistrata.

Budżet tego wydziału zatwierdzono z niektórymi zmianami.

W piątek 11 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej celem rozpatrzenia i uchwalenia budżetu Wydziału Gospodarczego Magistrata m. Białegostoku.

Referować mają—przewodniczący Komisji budżetowej—skarbowej radny Lamprecht i kierownik wydziału gospodarczego ławnik S. Parafjanowicz.

Z gimnazjum męskiego (k) W sobotę 11 b. m. o g. 7 i pół rano z Białegostoku wyrusza specjalnym pociągiem ucząca się młodzież gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta klasy II—VII wraz z personelem nauczycielskim do paszeczy Białowiejskiej. Cel wyjazdu da możliwość uczącej się młodzieży poznać tego niezmiernie ciekawego zakątka ziemi ojczyznej. Powrót wyjeżdźki zamierzony jest na niedzielę 13 b. m., wobec czego wszyscy wyjeżdźkowicze winni zaopatrzyć się w żywność na trzy dni.

Handel do 11 wieczorem (k) Wobec stwierdzenia faktów nadszyc ze strony właścicieli sklepów, którym magistrat wydał zezwolenie na prowadzenie handlu od godz. 8-ej rano do 11-cj wieczorem, wszyscy posiadacze tych zezwoleń mają w czasie jaknajkrótszym zwrócić się do Wydziału Apropowizacyjnego Magistrata o ponowne potwierdzenie ich prawa prowadzenia handlu do 11 wiecz.

Takie potwierdzenie będzie udzielone tym sklepom jedynie, które objęte są odpowiednim paragrafem uchwały Rady Miejskiej o godzinach handlu w Białymstoku.

Dyrekcja Teatru Ludowego pomimo przeszkód i trudności technicznych zaczyna, choć w wolnym tempie, realizować swoje artystyczne zamierzenia.

Z prawdziwą więc przyjemnością notujemy fakt, że w dnia dzisiejszym ujrzymy arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Grube Ryby“ Bałuckiego, napisane piękną polszczyzną. W trykutowej tej komedji ujrzymy następujących wykonawców: p.p. Borkowska, Przanowska, Śniadecka, Galecki, Grabski, Gotcbłowski, Nawrocki, Przanowski, Zoner. Reżyser M. Nawrocki.

Wieczór dziecienny. Szkoła powszechna № 6, chcąc zebrać odpowiedni fundusz na wycieczkę krajoznawczą dzieci wyższych oddziałów, urządza dziś wieczorem w sali teatru „Palace“ przedstawienie dziecięce, arozmaicone śpiewem i tańcami.

Grać będzie orkiestra 42 pałki piechoty. Początek wieczorem o godzinie 7.

Wystawa rolnicza w Augustowie. Dnia 5 b. m. zjazd Delegatów Kółek Rolniczych Okręgu Augustowskiego postanowił urządzić w Augustowie we wrześniu r. b. parodniową wystawę rolniczą.

Do organizacji zjazdu apoważniono Zarząd O. Z. K. R. w Augustowie który niezwłocznie ma przystąpić do prac przygotowawczych do organizacji wystawy.

Komisja teatralna odbędzie w dnia dzisiejszym posiedzenie nadzwyczajne ze względu na szereg kwestji niecierpiących zwłoki. Posiedzenie odbędzie się o godz. 1 popołudnia w lokalu red. „Dziennika Białostockiego.“

Ognisko nauczycielskie. (k) Ogólne zebranie członków Ogniska nauczycielskiego w Białymstoku odbędzie się w dnia 10 czerwca br. o godz. 7 popoł. w budynku szkoły powszechnej № 1 (Sienkiewicza 61) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z III Zjazdu delegatów Z. P. N. S. P.
2. Sprawa założenia hartowni książek szkolnych i przyborów piśmiennych.
3. Omówienie bieżących spraw organizacyjnych i szkolnych.
4. Wnioski.

Zarząd Ogniska ma nadzieję, że ważne sprawy porządku dziennego zgromadzą wszystkich członków na ostatnie w tym roku szkolnym zebranie.

Zebranie Związku Ziemian pow. Białostockiego. W dnia 7-go czerwca r. b. zgromadziło 45 członków.

Porządek dzienny zebrania obejmował 12 punktów.

Ogłoszone zostały warunki najmu robotników rolnych ustalonych na komisji rozjemczej w dn. 28 maja.

P. Roszkowski wygłosił referat na temat „Wywołania hipotek i regalaacja Ścwiłtów“.

Przyjęto do wiadomości utworzenie w czasie najbliższym filji banku Związku Ziemian. Poza tem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

W tymże dniu odbyło zebranie organizacyjne związku ziemianek, na którym akonstytuowano Zarząd Związku. Przekazano zebrane na posiedzenia Zw. Ziemian mk. 12.500 na rzecz powstańców górnośląskich.

W Gospodzie Żołnierskiej przy al. Sienkiewicza 36 co sobotę będą się odbywały wieczornice taneczne.

Wstęp dla żołnierzy 30 mk., dla osób cywilnych 100 mk.

Wypadek na kolei. Wczoraj po godz. 6 wieczorem pomiędzy stacjami Łapy a Białymstok zatrzymano pociąg jadący z Warszawy, ponieważ z okna ostatniego wagonu wypadł podróży w chwili właśnie, kiedy drugim torem przejeżdżał pociąg do Łap.

Kiedy podróży i kondaktorowie przybyli na miejsce wypadku znaleźli pomiędzy torami człowieka nieprzytomnego, który przecięzł wkrótce od zyskał przytomność i o własnych siłach przybył do pociągu. Był to jakiś rosyjanin.

Rozmaitości.

Muzyka przez telefon bez drutu.

(JL) Jedyny w swoim rodzaju przypadek zaszedł podczas podróży parowca „Olimpie“ z Nowego Yorka do Lonthampton w Anglii. Za pomocą telefonu bez druta muzykanek na pokładzie „Olimpie“a“ zobowiązali pasażerów na wyjeżdżającym z Ameryki okręcie „Aquitania“ swymi gitarowymi solami z odległości 200-sta mil; dźwięki instrumentów było zupełnie wyraźnie słychać.

Ofiary.

Na Górny Śląsk.

Od Zarządu Sklepa Kółka Rolniczego 5000 mk.

Od Oddziału Białostockiego Ubezpiecz. Państwowych na powstańców górnośląskich 9500 mk.

Od pracowników filji Państwowego Urzędu Zbożowego w Białymstoku 1245 mk.

Od VII klasy Gimnazjum żeńskiego na powstańców górnośląskich 450 mk.

Od I, III i IV Drażyny Harcerskiej żeńskiej na powstańców górnośląskich 1690 mk.

Zarząd Elektrowni Białostockiej wnosi za pośrednictwem red. 48.214.50 dla bezrobotnych członków Związku „Praca“, jako zarobek robotników Elektrowni w czasie strejku.

Kino
APOLLO

DZIŚ

CUDA ODWAGI, POMY-
SŁOWOŚCI SPORTU I
TECHNIKIULUBIENIEC
PUBLICZNOŚCI**HARRY
PEEL**W najnowszym
arcydziele
filmowym**Cudowna
małpa**

Sensacyjny dramat w 7 lu cz.

SEANS TRWA
2
godziny

Kasa czynna do godz. 5.30 pp.

Początek przedstawień o g.
6, 8 i 10 w.**LUCY DORAINÉ**

Słynna i pełna wdzięku, znana z obrazów

Gwiazda Damaszku i Bicz-Boży

DZIS

Podbije serca wszystkich
w 6-ciu aktowym wzruszającym dramacie

DZIS

p. t.

Szukaj kobietySeanse 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ w.

(Cherchez la femme)

Film ten bawi
rozśmiesza i wzrusza

Oddział Dyrekcji Wileńskiej ogłasza na dzień 20 czerwca przetarg na roboty asenizacyjne i wywożenie ze śmietników na szlakach i stacjach Kęźnica i Łososna, na szlaku Łososna-Sawałki włącznie, na szlaku Grodno Orany włącznie.

Warunki umowy i wykaz stacji, na których mają być dokonywane roboty, można obejrzeć w biurze Właśc. Drogowego w Białymstoku, Kolejowa 8, od 9 do 12 codziennie. Oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem zadeklarowanej sumy, adresem i napisem „Oferta na roboty asenizacyjne na szlaku (wskazać jaki szlak) składać w biurze Właśc. do dnia 19 czerwca.

Oddział Dyrekcji Wileńskiej
w Białymstoku.

2645

„POPOWO”

JULJUSZA LENOCZKY'ego

Zakłady przemysłowo-budowlane

poczta Serock, st. kol. Zagrze lub Wyszów, pow. Pułtusk.
DZIAŁ I. Wyrób wszelkich artykułów ciesielsko-stolarskich, używanych w przemyśle budowlanym, jako też gotowe domki typu amerykańskiego.

DZIAŁ II. Wyrób mebli stylowych według własnych rysunków lub na zamówienie.

Biuro w Warszawie: Ordynacka 9 m. 1, tel. 172-51, od 10-jej do 1-jej. 2530

Zarząd Budowlano Kwaterunkowy rejonu VI w Białymstoku (ul. Sienkiewicza № 27) wzywa przedsiębiorców kominiarskich do składania ofert na roboty kominiarskie w koszarach m. Białegostoku i Sokółce. Oferty składać w Zarządzie do dnia 30.VI.21 r.

W ofercie zaznaczyć, że przed otwarciem kopert przedsiębiorca złoży 10 proc. wadium od sumy zadeklarowanej w ofercie.

Oferty można składać na roboty kominiarskie w całym garnizonie Białostockim lub Sokólskim, jak i poszczególnych grup koszar, co należy w ofercie wyraźnie zaznaczyć.

Warunki wykonania i spis koszar można oglądać w Zarządzie codziennie od godz. 9—3 ppł. Przetarg wyznacza się na dzień 1.VII.1921 r.

3-1

2643

Maszyna do pisania

„WOODSTOCK”Nowy amerykański „LEADER”
w technice budowy MASZYN DO PISANIA.

ma pismo więcej widoczne, karetkę dłuższą i ciszej chodzącą, lepsze ustawienie taśmy i wiele innych ulepszeń

Aprobowana jako najlepsza przez inżynierów polaków z Ameryki.

PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

JENERALNI PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ

ERNEST NEUMANN Spółka z o. o.

Warszawa, Mazowiecka № 6. Tel. 54-96.

Poszukiwani agenci na poszczególne dzielnice kraju.

474 6-1

Ważne dla P. T. kupców i konsumów!

Baterje do laterek elektrycznych wiedeńskie jakoteż warszawskie po 40 Mk oraz zapalniczki w różnych gatunkach. Instrumenta muzyczne i przybory do tychże poleca w wielkim wyborze hurtowy skład

Leopold Hutterer, Kraków, ul. Grodzka 43/c.
2561

**Ból głowy i Migrenę**Momentalnie usuwa tylko **CITRO MIGREN**prowizora **Henr. Chodakowskiego**10-1 w Warszawie 2506
ZADAĆ WSZĘDZIE

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Bolesława Szlukowskiego rocz. 1889 zam. we wsi Janowszczyzna pow. Sokólskiego gm. Sokólskiej 2640

Poszukuje się domu z zabudowaniami gospodarczymi w dobrym punkcie w celu wydzierżawienia i ewentualnego wyrestaurowania. Oferty w Dzien. Białostockim. 2638

Chrońcie swoje nogi

od potu i nem tej woni przez używanie znakomitego środka „Sudoform” Szofman.

2378

Skradziono legitymację polską na imię Stanisława Biesieckiego zam. w majątku Zajmo pow. Białostockiego gm. Zabłudowskiej 2634

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Osze- ra Grokopa rocz. 1895 zam. przy ul. Wołkowskiej № 14 2641

Kupię wóz i bryczkę do pary koni. Nowe lub. w stanie używanym. Władom- cie w Red. Dz. Białostoc- kiego 2637

Udzielam korepetycji- przygotowań do klas. Władom. Dobra 2 Gr. 2644

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Grzegorza Zukowskiego rocz. 1893 zam. we wsi Kotły pow. Bielskiego gm. Pasunkow- skiej 2636

Zgubiono książkę domową na imię A. I. Kuklam- skiego ul. Poleska № 23 2633

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię B-rka Foktora rocz. 1902 zam. we wsi Sypnla pow. Bielskiego gm. Grodzisk 2646

Zaraz jest potrzebny za- krystjan w Dobryńwie pow. Białostockiego 2639

Zgubiono kartę powołania wyd. w gm. Włzgowo na imię Jana Zarzeckiego rocz. 1900 zam. w gm. Włzgowie pow. Bielskiego 2636

Skradziono paszport polski № 9041, i kartę powo- lania wyd. w Białymstoku na imię Izraela Busztej- na rocz. 1894 przytem zgubio- no milionówkę za № 2555,649 zam. przy ul. Rynek-K- s- ciuszki № 42 2621

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skór- nych i wenerycznych

Powrócił i wznowił przy- jęcie chorych od 10-1 i 4-8

Lipowa 17 2033

Zgubiono paszport niemiec- ki na imię Gersza Re- zenberga zam. przy ul. Mo- stowej № 14 2623

Zgubiono paszport inwa- lidzki, zaświadczenie woj- skowe i 3 dokumenty war- tościowe wydane na imię Piotra Żurobskiego z Brańska 2627

Spalone pokwitowanie od patentu handlu spożyw- czego z r. 1921 na imię Dwejrę Miller ul. Ciepla № 3 2622

Zgubiono paszport niemiec- ki na imię Jakuba Ka- mienieckiego zam. przy ul. Odeskiej № 2 2624

Zgubiono dowód osobisty № 522 wyd. przez Pod- dyrekcję Białostocką wydz. Finansowy na imię Józefa Łonskiego, kasjera płatnika 2629

Skradziono tymczasowe zaś- wiadczenie wyd. przez gm. Wielka Brzostowica na imię Abra- a Geniszcza zam. w wielkiej Brzostowicy pow. Grodzieski gm. Grodzien- skiej 2629

Skradziono kartę beztermin- nowego urlopu wyd. przez P. K. U. w Ostrowie Łom- żyńskim na imię Franciszka Fadorczuka rocz. 1891 r. zam. przy ul. Kolejowej № 3 2631

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Gidali Korecha rocz. 1904 zam. w m. Sokółce przy ul. Szkolnej № 35 2628

Potrzebni do fabryki kartonów i pressbanów maszyniści i majstrzy wykwalifikowani na maszynach cylindrycznych. Tylko pierwszorzędné siły będą uwzględniane. Oferty z odpisanymi świadectw przy- muje pod „7618” Polska, War- szawa, Jazna 10 2625